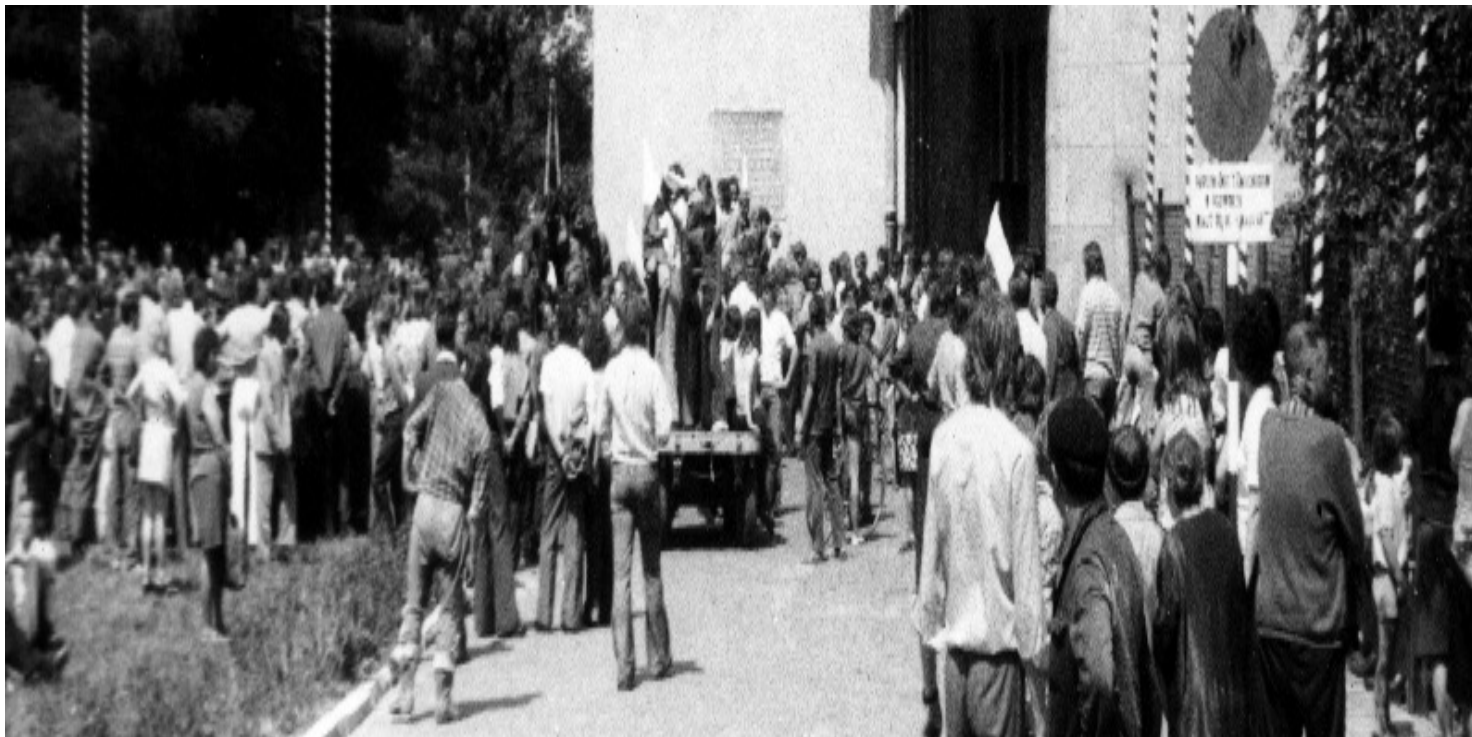


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/83257,Przelomowy-czerwiec.html>



Demonstranci przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Radomiu

ARTYKUŁ

Przełomowy czerwiec

OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: CECYLIA KUTA 10.06.2023

Czerwiec '76 – jak przyjęło się dziś określać robotnicze protesty z 25 czerwca 1976 roku – był przez wiele lat tym spośród „polskich miesięcy”, który „cieszył się mniejszym zainteresowaniem badaczy”.

Tak oceniał to Paweł Sasanka jeszcze w roku 2011¹. I choć w późniejszych latach sytuacja się zmieniła i powstało kilkanaście publikacji na ten temat², to przecież problematyka ta wciąż nie została wyczerpująco opracowana. Nadal funkcjonuje tu wiele mitów i niedopowiedzeń.

Zarzewie buntu

Na początek przypomnijmy pokrótce kilka faktów. Bezpośrednią, ale przecież nie jedyną, przyczyną rewolty był zapowiedziany 24 czerwca przez premiera Piotra Jaroszewicza drastyczny wzrost cen wielu artykułów żywnościowych, m.in. mięsa i ryb – o 69 proc., nabiału – o 64 proc., ryżu – o 150 proc., cukru – o 90 proc.

Bezpośrednią, ale przecież nie jedyną, przyczyną rewolty był zapowiedziany drastyczny wzrost cen wielu artykułów żywnościowych.

Oprócz wysokich podwyżek, odwlekanych przez władze od kilku lat ze względów politycznych, do sprowokowania wybuchu społecznego niezadowolenia przyczynił się niewątpliwie sposób ich wprowadzenia w życie – niesprawiedliwe rekompensaty.

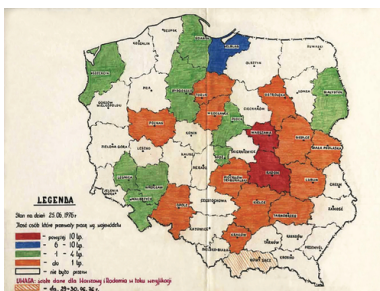
Zarabiający poniżej 1,3 tys. zł mieli otrzymać 240 zł, a zarabiający powyżej 6 tys. zł – 600 zł. Kolejną przyczyną było przedstawienie przez rządzących podwyżki jako projektu zgłoszonego do konsultacji społecznej, chociaż zdawano sobie sprawę z tego, że owe konsultacje są fikcją, a decyzje i tak już zapadły, a nawet – że wydrukowano już nowe cenniki³.

Ówczesny redaktor naczelny „Polityki” Mieczysław Rakowski notował w swoich *Dziennikach politycznych 1976-1978*:

„W południe spotkałem się z [Andrzejem] Werblanem. Informuje mnie, że kilka dni temu był świadkiem

rozmowy, z której wynikało, że wcale nie myślano o rzeczywistych konsultacjach. To zrozumiałe. Szumnie zapowiadane konsultacje ze społeczeństwem nigdy nie były traktowane serio. Zbierano najwyżej aktywność i informowano go o pewnych zamierzeniach. Już w czasie dyskusji nad projektem poprawek do konstytucji, o których tak wiele mówiono i pisano w prasie, od początku do końca były zwyczajną lipą”⁴.

25 czerwca 1976 r. w strajkach i demonstracjach ulicznych, według różnych statystyk Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, uczestniczyło 70–80 tys. osób w co najmniej 90–112 zakładach pracy na terenie 24 województw. W Radomiu, Ursusie i Płocku robotnicy wyszli na ulice. Demonstracje zakończyły się starciami z milicją, a w przypadku Radomia dramatycznymi walkami ulicznymi.



Mapa ilustrująca skalę strajków w 1976 r., sporządzona w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. (fot. AIPN)

Protest wszczęli robotnicy radomskich Zakładów Metalowych im. gen. Waltera, którzy wyszli na ulicę, aby powiadomić o strajku inne zakłady i ruszyć pod gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Przyłączyły się do nich załogi 25 najważniejszych radomskich przedsiębiorstw. Według szacunków w szczytowym momencie na ulicach Radomia demonstrowało 20–25 tys. osób. Protestujący starali się nakłonić I sekretarza KW PZPR do przekazania zwierzchnikom w Warszawie żądania odwołania podwyżki. Gdy po dwóch godzinach stwierdzono, że w budynku nie ma już przedstawicieli partii – ci bowiem zostali ewakuowani przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa – demonstrujący zaczęli niszczyć wyposażenie, a przed 15.00 podpalili budynek.

i demonstracjach ulicznych, według różnych statystyk Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, uczestniczyło 70–80 tys. osób w co najmniej 90–112 zakładach pracy na terenie 24 województw.

Wówczas kierownictwo MSW, które licząc się z możliwością społecznego buntu, kilka tygodni przed planowaną podwyżką cen powołało sztab o kryptonimie „Lato '76”, skierowało do miasta oddziały ZOMO z Warszawy, Łodzi, Kielc i Lublina oraz słuchaczy Wyższej Szkoły Oficerskiej MO w Szczytnie. Doszło do gwałtownych walk ulicznych, dewastowano sklepy. Atakowano też budynki KW, MO i Urzędu Wojewódzkiego⁵.

W Zakładach Mechanicznych Ursus protestowało 90 proc. załogi. Robotnicy wyszli na tory kolejowe łączące Warszawę z Łodzią, Poznaniem i Katowicami, aby przekazać informację o strajku do innych regionów Polski. Ponad tysiąc osób siedzących na torowisku utworzyło zaporę i wstrzymywało ruch pociągów. Chcąc na trwałe zablokować tory, demonstranci próbowali przeciąć szyny palnikiem acetylenowym, a gdy to się nie udało, rozkręcili je i w powstałą wyrwę zepchnęli lokomotywę. Wieczorem milicja urządziła obławę na demonstrantów⁶.

W Płocku strajk rozpoczął się rano na kilku wydziałach Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych. Po zakończeniu pierwszej zmiany, ok. 14.00, przy jednej z bram doszło do spontanicznego wiecu, w którym wzięło udział kilkaset osób. Część z nich ruszyła w kierunku gmachu KW PZPR. Budynek obrzucono kamieniami, wybito kilka szyb i zaatakowano radiowóz straży pożarnej. Wieczorem, ok. 21.00, demonstrantów zaatakowały oddziały ZOMO⁷.

Nie tylko Radom, Ursus, Płock

Pisząc o Czerwcu '76 często stosuje się uproszczenia i ogranicza robotnicze protesty do Radomia, Ursusa i Płocka. Tymczasem wystąpienia społeczne i strajki miały miejsce również w innych miastach, m.in. w Gdańsku, Elblągu, Łodzi, Szczecinie, Warszawie. Strajkowano w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Gdańskich Zakładach Mechanizacji Budownictwa ZREMB, Gdańskim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych, Gdańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. W Pruszczu Gdańskim strajk podjęto w Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym, Fabryce Aparatury Mleczarskiej, Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym Przemysłu Okrętowego „Budimor”. W Elblągu i okolicach w dziesięciu zakładach strajkowało blisko 7 tys. osób, m.in. w elbląskich zakładach „Zamech”, w Elbląskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, w Fabryce Mebli im. Wielkiego Proletariatu, Zakładach Napraw Samochodowych, Spółdzielni Pracy „Plastik”, Zakładach Armatury Samochodowej „Polmo”, Zakładach Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa, Zakładach Odzieżowych „Truso”,

Fabryce Makaronów w Malborku.



Demonstranci na ul. Żeromskiego w Radomiu

W Łodzi protestowało 3,6–3,8 tys. robotników: w zakładach im. Obrońców Pokoju, zakładach odzieżowych „Emfor” im. Małgorzaty Fornalskiej, fabryce dywanów „Dywilan”, zakładach dziewiarskich „Femina”, przędzalni bawełny im. gen. Waltera, zakładach „Poltex” – oddziałach przy ul. Strzelczyka, w zakładach PZL „Delta”, „Polmo”, „Prema-Hydros”, fabryce transformatorów „Elta”. W Szczecinie strajkowano m.in. w Stoczni Remontowej „Gryfia”, Pomorskim Przedsiębiorstwie Budowy Elektrowni i Przemysłu, Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego nr 3, centralnych warsztatach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej, a ponadto w Elektrowni „Dolna Odra” koło Gryfina. W Warszawie i województwie warszawskim w piętnastu zakładach strajkowało ok. 17 tys. osób, m.in. w Fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego, Zakładach im. Marcelego Nowotki, Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego na Pradze, Państwowych Zakładach Optycznych, Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Zelmo”, Instytucie Badań Jądrowych w Świerku, Instytucie Łączności, Zakładzie Doświadczalnym Przemysłowego Instytutu Zakładowej Automatyki i Pomiarów, Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym „Elektromontaż”, w Zakładach 1 Maja w Pruszkowie, Fabryce Urządzeń Chirurgicznych i Dentystycznych w Milanówku, Zakładach Remontowo-Montażowych Wilczynek koło Góry Kalwarii.

Ze względu na skalę protestu Radom był miastem, na które spadły najsurowsze represje. W trybie przyspieszonym postawiono przed sądem 51 osób, 42 skazano na kary więzienia, a w zwykłym trybie osądzono 188 osób.

Protesty odbywały się też w mniejszych miejscowościach, m.in. w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych, Głuszyckich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Piaś”, a w Świebodzicach w zakładach „Mera-Refa”, Fabryce Urządzeń Klimatyzacyjno-Wentylacyjnych „Klimator” i fabryce „Defalin”. W województwie poznańskim strajkowano w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczyńskich oraz w Fabryce Narzędzi Chirurgicznych „Chifa” w Nowym Tomysku. Pojedyncze akcje strajkowe przeprowadzono m.in. w Białej Podlaskiej, Białymstoku, Bydgoszczy, Krakowie, Kraśniku, Opolu, Radomsku, Stalowej Woli, Starachowicach, we Włocławku i w Wyszku. W Białej Podlaskiej protestowano w Hucie Szkła. W Białymstoku – w Fabryce Przystrojów i Uchwytów „Ponar-Biał”, w Bazie Remontowej PKS, Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej, Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Fasty”, Zakładach Wytwórczych Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” oraz Białostockich Zakładach Graficznych. W Bydgoszczy zastrajkowały zakłady „Stomil”. W Starachowicach do strajku przystąpili pracownicy Fabryki Samochodów Ciężarowych.

W Krakowie nie odnotowano poważniejszych akcji protestacyjnych. Na kilka godzin prace przerwano w Krakowskich Zakładach Armatur. Krótkie zebrania w stołówkach bądź świetlicach odbyły się w kilku przedsiębiorstwach, m.in. w Zakładach Budowy Maszyn im. Stanisława Szadkowskiego. 29 czerwca zastrajkowała załoga Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego, po tym jak dowiedziała się z prasy, że zakładowa komórka PZPR w liście do władz PRL rzekomo w imieniu całej załogi potępiła protestujących w Radomiu i Ursusie⁸. W Kraśniku strajkowano w Fabryce Łożysk Toczyńskich, w Opolu w Zakładzie Elektrotechniki Motoryzacyjnej i Opolskim Kombinate Budowlanym. W Radomsku protestowała Fabryka Mebli im. Gwardii Ludowej. W Stalowej Woli przerwano pracę w hucie, we Włocławku w Bazie Technicznej „Mostostalu”. Ponadto do krótkich niezorganizowanych protestów doszło też w innych miejscowościach⁹.

Wstrząs i zaskoczenie

Komuniści, obawiając się powtórzenia scenariusza z grudnia 1970 r., już 25 czerwca wstrzymali podwyżki, co ogłosił w wieczornym przemówieniu telewizyjnym premier Jaroszewicz.

„Przed nami, a głównie przede mną, stanął trudny dylemat: co robić dalej? Czy zachować mimo wszystko ceny, czy też wycofać się z nich? Po krótkiej dyskusji zdecydowaliśmy się zawiesić podwyżki, wracając tym samym do cen poprzednich. Decyzja była podejmowana szybko, chodziło bowiem o to, by Piotr

[Jaroszewicz – przyp. C.K.] mógł ją zakomunikować w wieczornym dzienniku”¹⁰

- tłumaczył po latach ówczesny I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

„Tegoż wieczoru w telewizji nieoczekiwane wystąpienie premiera Jaroszewicza odwołujące podwyżkę cen. Nie sądziłem, że sytuacja jest aż tak poważna: spodziewałem się raczej, że w proponowanych zasadach podwyżki cen znajdą jakieś modyfikacje, ale sama podwyżka zostanie wprowadzona w przewidywanym terminie. Przecież cały dzisiejszy dzień – aż do tego wystąpienia premiera – we wszystkich zakładach i instytucjach usilnie pracowano nad przygotowaniem list dodatków do płac, stanowiących rekompensatę, które miały być wypłacone pracownikom w poniedziałek. Nie brano – jak widać – pod uwagę innego scenariusza jak tylko ten, że konsultacje społeczne przyniosą potwierdzenie rządowych propozycji, a sobotnie posiedzenie sejmu je ostatecznie zaklepie. Tymczasem cała robota na nic. Stąd w opinii głęboki wstrząs i zaskoczenie”¹¹

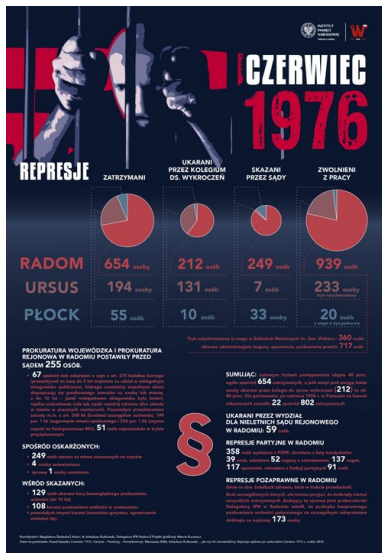
- notował w swoich *Dziennikach* Janusz Zabłocki, wówczas poseł koła „Znak”.

Gdy w telewizji trwało przemówienie Jaroszewicza, w tym samym czasie komuniści brali odwet na protestujących. Zatrzymanych przewożono do komend MO i aresztów, gdzie przechodzili przez tzw. ścieżki zdrowia – szpalery milicjantów bijących ludzi pałkami.

„Rzuciło się na mnie pięciu i przykuli mnie do kaloryfera, bili mnie wszyscy naraz tak, że szybko straciłem przytomność... używali pałek, bijąc rączką, która miała zatopiony ołów, kopali mnie po całym ciele”¹²

- wspominał Piotr Wójcik, zatrzymany w Radomiu.

Brutalność milicji kierowała się również przeciwko zwykłemu przechodniom. Jednym z nich był Jan Brożyna, o którego zabójstwo oskarżono świadków jego pobicia. Inną śmiertelną ofiarą represji był ks. Roman Kotlarz, który 25 czerwca przez przypadek znalazł się wśród radomskich demonstrantów, a później w czasie Mszy św. publicznie modlił się w intencji robotników¹³.



Przed kolegiami i sądami stanęło kilkuset zatrzymanych w Radomiu, Ursusie i Płocku. Wymierzano im kary z pogwałceniem elementarnych zasad praworządności. Ze względu na skalę protestu Radom był miastem, na które spadły najsurowsze represje. W trybie przyspieszonym postawiono przed sądem 51 osób, 42 skazano na kary więzienia, a w zwykłym trybie osądzono 188 osób. W lipcu i sierpniu 1976 r. odbyły się cztery procesy pokazowe, w których wobec oskarżonych zastosowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Protest robotników przeciwko podwyżce cen próbowano przedstawić jako czyn kryminalistów i chuliganów. Osiem osób skazano na kary od 8 do 10 lat więzienia, jednaście na 5 do 6 lat, a sześć – 2 do 4 lat¹⁴.

W Ursusie w dwóch głównych procesach skazano siedem osób na kary od 3 do 5 lat więzienia, a w Płocku wobec osiemnastu osób zapadły wyroki od 2 do 5 lat pozbawienia wolności. Represje stosowano wobec zakładów pracy, w których odbyły się strajki i protesty. Dyscyplinarne zwolnienia objęły w skali całego kraju co najmniej 1,5 tys. nierzadko przypadkowych osób, które na skutek obowiązującego zakazu przez kilka miesięcy nie mogły podjąć innego zatrudnienia. Znacznie szerszy zasięg miały represje administracyjne i finansowe¹⁵.

Rakowski, oceniając sytuację po Czerwcu '76, stwierdzał:

„Niewątpliwie jest to dotkliwa porażka polityki Gierka. Przez ostatnie sześć lat o niczym innym się nie mówiło, jak tylko o wspaniałym rozwoju kraju. Na każdym kroku, w każdej niemal minucie, mówiono i pisano, że masy są z nami, że są niezwykle zadowolone z rozwoju Polski, że żyje im się lepiej, że mają

pełne zaufanie do ekipy Gierka. I nagle, że przy pierwszej poważnej konfrontacji masy pokazały I sekretarzowi plecy. Radom musiał przywołać mu widmo Gdańska. Powtórzył się ten sam scenariusz, łącznie z paleniem KW. Tyle tylko że nie strzelano (milicji w całym kraju odebrano broń już w piątek rano). Gierka musiał przerazić także rozmach, zasięg protestu. On sam mówił o 10 województwach, w których wystąpiły niepokoje. Faktycznie zaś było ich znacznie więcej [...]. Strajkowały wielkie zakłady – oparcie partii (tak sądzono). Nie wydaje się możliwe, by Gierek psychicznie mógł się kiedykolwiek podnieść. Ten cios był zbyt silny, żeby można przejść nad nim do porządku dziennego i potraktować jako niewiele znaczący epizod”¹⁶.

Solidarni z represjonowanymi

Robotnicze wystąpienia wywołały poruszenie w innych środowiskach. Stając w obronie represjonowanych, pisano listy protestacyjne. Ta forma sprzeciwu była już wówczas dobrze znana. Została rozpowszechniona pół roku wcześniej, kiedy w reakcji na wprowadzenie do konstytucji zapisów o PZPR jako „przewodniej sile politycznej” oraz o „przyjaźni i współpracy” ze Związkiem Sowieckim ślano do władz memoriały. Pierwsze dokumenty, w których środowiska inteligencji solidaryzowały się z robotnikami, powstały na początku lipca 1976 r. Jacek Kuroń w liście otwartym do sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Enrica Berlinguera apelował o wstawienie się za polskimi robotnikami¹⁷. Z kolei Jerzy Andrzejewski w liście *Do prześladowanych uczestników robotniczego protestu* w imieniu swojego środowiska przyrzekał stać w ich obronie, dopóki choć jeden:

„będzie narażony na przemoc i gwałt, przymusowo oddzielony od rodziny i społeczeństwa”¹⁸.

Oprócz listów indywidualnych do Sejmu PRL napływały listy zbiorowe z żądaniem amnestionowania wszystkich aresztowanych uczestników robotniczej rewolty z czerwca 1976 r. oraz powołania komisji parlamentarnej¹⁹. W Krakowie wśród studentów i młodych absolwentów uczelni zebrano 517 podpisów. Listy i petycje powstawały nie tylko w środowiskach kulturalno-naukowych. Poparcie dla działań kształtującej się opozycji rozszerzało się na inne grupy społeczne. Przejawem tego były m.in. list dwunastu robotników Stoczni Gdańskiej im. Lenina oraz list pięciu inżynierów z Huty im. Lenina w krakowskiej Nowej Hucie – Franciszka Grabczyka, Edwarda Listopada, Edwarda Kaziory, Jacka Bartyzela i Czesława Szymczyka.

Robotnicze wystąpienia wywołały poruszenie
w innych środowiskach. Stając w obronie

represjonowanych, pisano listy protestacyjne. Pierwsze dokumenty, w których środowiska inteligencji solidaryzowały się z robotnikami, powstały na początku lipca 1976 r.

Trwająca od jesieni 1976 do marca 1977 r. akcja zbierania podpisów pod listami do władz z wnioskiem o powołanie komisji sejmowej służyła nagłośnieniu sprawy represjonowanych robotników. Była też ważnym sprawdzianem dla formujących się wówczas środowisk opozycyjnych.

Nieudana próba wprowadzenia podwyżki cen nie doprowadziła wprawdzie do zmiany na szczytach władzy, jak stało się w grudniu 1970 r., ale niewątpliwie podważyła autorytet rządzących. Rozpoczęta spontanicznie akcja pomocy materialnej, medycznej i prawnej skierowana do osób represjonowanych za udział w czerwcowym proteście oraz ich rodzin zaowocowała zawiązaniem się Komitetu Obrony Robotników – pierwszej jawnej organizacji opozycyjnej. Niebawem tworzone kolejne ugrupowania opozycyjne, takie jak Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Wolne Związki Zawodowe, Studenckie Komitety Solidarności, Konfederacja Polski Niepodległej, Ruch Młodej Polski.



Powstawały też organizacje o znaczeniu regionalnym, jak np. w Krakowie Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy, Instytut Katyński, Akcja na rzecz Niepodległości czy Prywatna Inicjatywa Krakowska. Środowiska te wykorzystywały wszelkie dostępne środki działania: zbierały informacje o represjach, prowadziły działalność

samokształceniową, organizowały manifestacje i protesty, wydawały publikacje poza zasięgiem cenzury. Doświadczenia wyniesione z Czerwca '76 zostały wykorzystane i stanowiły ważny krok na drodze do Sierpnia '80, a następnie powstania NSZZ „Solidarność”. Tym samym Czerwiec '76 stał się nie tylko jednym z „polskich miesięcy”, ale też istotną cezurą w dziejach opozycji w PRL.

Tekst pochodzi z numeru 6/2021 „Biuletynu IPN”
*Czasopismo dostępne w księgarniach IPN,
placówkach Poczty Polskiej, sieciach EMPIK
lub na stronie ipn.poczytaj.pl*

¹ P. Sasanka, *Czerwiec '76. Refleksje wokół rocznicy*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 4, s. 8.

² P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza - przebieg - konsekwencje*, Warszawa 2017 (tamże obszerna bibliografia). Oprócz tej monografii w ostatnim dwudziestolecu powstały artykuły naukowe i opracowania przyczynkarskie na ten temat, m.in.: R. Skobelski, *Spółczesność województwa zielonogórskiego w okresie wydarzeń czerwcowych 1976 roku*, „Rocznik Lubuski” 2005, t. 31, cz. 2, s. 183-196; K. Maniewska, *Bydgoszczanie wobec Czerwca 1976 - geneza, przebieg i konsekwencje wydarzeń*, „Kronika Bydgoska” 2005, t. 27, s. 369-425; *Czerwiec 1976 w Ursusie - dokumenty, relacje, zdjęcia*, kom. red. J. Domżański, wybór i red. nauk. T. Krawczak, Warszawa 2006; P. Długolecki, *Czerwiec '76 a polityka zagraniczna PRL*, „Mówią Wieki” 2008, nr 3, s. 89-95; K. Lesiakowski, *Strajki Robotnicze w Łodzi 1945-1976*, Łódź 2008, s. 326-348; M. Mazur, *1956-1970-1976. Propagandowy paradygmat rewolty robotniczej*, „Rocznik Lubelski” 2009, t. 35, s. 201-214; P. Brzeziński, *Gdański czerwiec '76 w świetle dokumentów partii i bezpieki*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 1, s. 199-220; M. Patelski, *Czerwiec '76 w województwie opolskim*, „Studia Śląskie” 2015, t. 77, s. 119-141; P. Perchel, R. Adamczyk, *Starachowicki Czerwiec '76*, Starachowice 2016; A. Kubisiak, G. Kapla, *Ukarane miasto. Radom, Czerwiec '76*, Radom 2016; *Czerwiec '76. Bibliografia za lata 2011-2015*, oprac. M. Kaczmarska, D. Ważyńska, Radom 2016. Ponadto tematyce Czerwca '76 został poświęcony „Biuletyn IPN” 2011, nr 4.

³ P. Sasanka, *Czerwiec '76. Refleksje...*, s. 2.

⁴ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1976-1978*, Warszawa 2002, s. 78-79.

⁵ Szerzej zob. P. Sasanka, *Czerwiec 1976...*, s. 169-222.

⁶ *Ibidem*, s. 222-233.

⁷ *Ibidem*, s. 233-247.

⁸ W.J. Skalski, *Czerwiec 1976 roku w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Podhale”*, „Sowiniec” 2002, nr 21.

⁹ Szerzej na temat protestów w pozostałych miastach zob. P. Sasanka, *Czerwiec 1976...*, s. 248-258.

¹⁰ J. Rolicki, *Edward Gierek. Przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 107–108.

¹¹ J. Zabłocki, *Dzienniki 1976–1986*, t. 3, cz. 1: 1976–1981, Warszawa 2013, s. 121.

¹² *Świadectwo*, „Czerwiec '76”. Jednodniówka Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, Radom, 25 VI 1990 r., s. 2.

¹³ Szerzej na temat śmierci Jana Brożyny i ks. Romana Kotlarza zob. Sz. Kowalik, J. Sakowicz, *Ksiądz Roman Kotlarz. Życie i działalność 1928–1976*, red. nauk. E. Orzechowska, Radom 2000; P. Sasanka, *Czerwiec 1976...*, s. 312–323; Sz. Kowalik, A. Kutkowski, J. Kutkowski, *...byłem z tymi ludźmi. Życie i działalność księdza Romana Kotlarza*, Radom 2018; Sz. Kowalik, A. Kutkowski, *Śmierć nieosądzona. Sprawa księdza Romana Kotlarza*, Lublin 2020.

¹⁴ P. Sasanka, *Czerwiec 1976...*, s. 416.

¹⁵ *Ibidem*, s. 293–304.

¹⁶ M.F. Rakowski, *Dzienniki...*, s. 81.

¹⁷ List J. Kuronia do E. Berlinguera, „Kultura” (Paryż) 1976, nr 9, s. 61–62.

¹⁸ List J. Andrzejewskiego, „Kultura” (Paryż) 1976, nr 9, s. 60.

¹⁹ Teksty listów zob.: „Kultura” (Paryż) 1976, nr 9; „Aneks” 1976, nr 12.

COFNIJ SIĘ